

Uniwersytet Ekonomiczny

w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mariusza Romana

„Reprywatyzacja w Polsce w okresie transformacji – perspektywa nowej ekonomii instytucjonalnej”,

napisanej pod kierunkiem naukowym prof. UMK dr hab. Michała Moszyńskiego

Rozprawa doktorska mgr Mariusza Romana poświęcona jest problematyce transformacji gospodarczej, a w szczególności istotnemu, rzadko analizowanemu w literaturze przekształceniu własnościowemu, jakim jest reprywatyzacja. Sytuuje to rozprawę w dyscyplinie: ekonomia i finanse. Na zawartość treściową rozprawy znaczny wpływ wywarł wybór perspektywy analitycznej w postaci nowej ekonomii instytucjonalnej. Skłoniło to autora do podjęcia rozleglejszych rozważań teoretycznych, sięgających do obszaru historii myśli ekonomicznej. Na tym tle pojawiło się wyzwanie zachowania równowagi pomiędzy określonym przez tytuł rozprawy głównym wątkiem tematycznym a prezentacją założeń nowej ekonomii instytucjonalnej. Doktorant sprostą temu wyzwaniu, choć musiało to wpłynąć na ogólny obraz rozprawy.

1. Uzasadnienie wyboru tematu, cel i hipoteza rozprawy

Doktorant uzasadnia ogólnie wybór tematu rozważań, wskazując na względne ubóstwo literaturowe w jego zakresie. Bardziej jednoznacznie uzasadnia wybór perspektywy badawczej, podkreślając, iż „... analiza reprywatyzacji przy użyciu aparatury pojęciowej nowej ekonomii instytucjonalnej ... nie doczekała się dotąd szerszego ujęcia”. Chęć wypełnienia luki w tej domenie tłumaczy wybór podejścia badawczego.

Doktorant wyodrębnił aż cztery rodzaje celów rozprawy. Za cel teoretyczny uznał „... pogłębienie i systematyzację stanu wiedzy na temat najważniejszych nurtów nowej ekonomii instytucjonalnej oraz problematyki transformacji gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem jej aspektów własnościowych”. Wolno zastanawiać się, czy realizacja tak zarysowanego celu mieści się w temacie rozprawy. Wiedza ze wskazanego zakresu jest, rzecz jasna, niezbędna dla prowadzenia rozważań dotyczących podjętego tematu. Przyjęte przez autora ujęcie nasuwa dwojakiego rodzaju wątpliwości. Trudno doszukać się w przedstawionym opracowaniu wspomnianego „pogłębienia”. Osąd tej kwestii jest z natury swojej subiektywny. Jednak doktorant nie wskazuje na przejawy owego „pogłębienia” ani w podsumowaniu rozdziału, ani w końcowej części rozprawy. Jeśli zaś chodzi o systematyzację wiedzy, to dokonano jej jedynie w przypadku nowej ekonomii instytucjonalnej. Problematyka transformacji gospodarczej została przedstawiona dość jednostronnie. Pominięta została literatura krytyczna wobec procesu transformacji i jej konsekwencji, zwłaszcza społecznych.

Gdyby nie przesadnie ambitne określenie celu teoretycznego, trudno byłoby z tej luki czynić istotny zarzut. Ale decyzja co do doboru celów była swobodnym wyborem doktoranta, co pociąga za sobą pewną odpowiedzialność.

O wiele rozsądniej został sformułowany cel określony jako teoretyczno-metodologiczny. Jest nim „... Zaproponowanie modelu regulacji reprivatyzacyjnej pozwalającego wyjaśnić proces reprivatyzacji odgórnej”. Ten cel autor zrealizował w pełni. Trzeba podkreślić, że deklarowany zamiar dotyczył „zaproponowania”, a więc – wyboru spośród znanych już modeli. Wybór modelu S. Peltzman’a został uzasadniony dość powierzchownie, jako „... model najbardziej zbliżony do faktycznie prowadzonej w Polsce reprivatyzacji”. Jednakże przykłady odnoszące się do poszczególnych założeń tego modelu potwierdzają zasadność dokonanego wyboru.

Sformułowany we wstępie cel empiryczny rozprawy w istocie składa się z dwu odrębnych. Mieści się tam : „... wyjaśnienie przebiegu reprivatyzacji odgórnej przy pomocy modelu ekonomicznej teorii regulacji reprivatyzacyjnej”, a także : „... operacjonalizacja i kwantyfikacja kosztów transakcyjnych procesu reprivatyzacji oddolnej”. Realizacja pierwszego z wymienionych celów stanowi istotny walor rozprawy. Podrozdział 3.2 jest przykładem przemyślanego doboru modelu, jego gruntownego zrozumienia i prawidłowego wykorzystania. Doktorant próbował ponadto zbadać społeczny odbiór procesu reprivatyzacji odgórnej, opierając się na badaniach opinii publicznej. Dla skwitowania zagadnienia społecznych konsekwencji reprivatyzacji wyniki tych badań nie są w pełni wystarczające. Zauważmy jednak, iż problem ten wykracza w zasadzie poza zamierzone ramy rozprawy.

Drugi z celów empirycznych został podjęty jako próba kwantyfikacji wspomnianych kosztów. Doktorant posłużył się tu dwoma, różniącymi się znacznie od siebie, studiami przypadków. Dokonał kwantyfikacji kosztów dla każdego z rozpatrywanych kazusów. Można mieć jednak wątpliwość, czy analiza taka może stanowić podstawę dla szerszych uogólnień. Przedstawiona konkluzja (s.228) : „... wszystkie przedstawione wysiłki właścicielskie w celu odzyskania znacjonalizowanego majątku stanowią marnotrawstwo zasobów finansowych i czasowych” jest trafna, o ile odniesiemy ją do rozpatrywanych przypadków. Trudno jednak przypisać temu stwierdzeniu walor wniosku uogólniającego.

Cel utylitarny rozprawy, podobnie jak poprzedni, składa się z dwu raczej odrębnych elementów. Mamy tu : „... sformułowanie rekomendacji alternatywnej ścieżki postępowania administracyjnego”, oraz : „... zaproponowanie kryteriów badania struktury kosztów procesu reprivatyzacji oddolnej”. Co do zapowiedzianej rekomendacji trudno podnosić jakiegokolwiek zastrzeżenia. Stanowi ona kolejny mocny punkt rozprawy. Natomiast podejście autora do kryterium badania struktury kosztów wydaje się zbyt powierzchowne. W rozdziale V znajdujemy opis procedury badawczej, ale bez jednoznacznego wskazania kryteriów. Z wywodu można się co najwyżej domyślać, iż kryteria te i ich hierarchia ulegają zmianie w zależności od charakteru rozpatrywanego przypadku (s.238), ale nawet to nie zostało explicite stwierdzone. Ta część celu utylitarnego nie została w pełni zrealizowana.

Hipoteza rozprawy, wedle typowego rozumienia tej kategorii, jest w zasadzie nieobecna. Odnosi się wrażenie, iż autor nie zamierzał podporządkowywać całości rozprawy jakiegokolwiek tezie generalnej, która następnie miałaby być weryfikowana. Krok taki wypada uznać za ryzykowny i wpływający na układ pracy, a zwłaszcza na treściową zawartość poszczególnych rozdziałów. Natomiast hipoteza badawcza (s.321), odnosząca się do badanych kazusów, jest trafna i dobrze sformułowana.

2. Układ pracy, uwagi do treści rozdziałów

Postrzegając układ rozprawy przez pryzmat tytułów kolejnych rozdziałów, można uznać go za prawidłowy. Doktorant rozpoczyna tekst wstępem zawierającym założenia podejmowanych rozważań. Następują po nim – rozdział teoretyczny dotyczący nurtu instytucjonalnego w ekonomii, rozdział teoretyczno-opisowy mówiący o przekształceniach własnościowych, ich teoretycznym podłożu oraz ich przebiegu w ramach transformacji, dwa rozdziały opisowe dotyczące przebiegu procesów reprivatyzacyjnych w Polsce, wreszcie – rozdział empiryczny dotyczący reprivatyzacji oddolnej i zakończenie zawierające m.in. rekomendację alternatywnego trybu reprivatyzacji. Bliższy ogląd treści zakłóca pierwsze wrażenie. Rozdział pełniący funkcję teoretycznego nie podejmuje głównego tematu rozprawy, skupiając się na teoretycznych podstawach przyjętej perspektywy badawczej. Brak generalnej hipotezy, której nie może zastąpić skrupulatne wyliczenie szczegółowych pytań badawczych, sprawia że autor miewa trudności z określeniem, które wątki są niezbędne, a które niekonieczne dla zrealizowania celów rozprawy. Nie spowodowało to wprowadzenia istotnych uszczerbków merytorycznych, ale zaowocowało obciążeniem tekstu fragmentami, których użyteczność dla prowadzenia dalszego wywodu jest wątpliwa.

W szczególności, dla uzasadnienia wyboru przyjętej perspektywy badawczej wydaje się zbędne prezentowanie w podrozdziale 1.1 historii instytucjonalizmu jako jednego z nurtów myśli ekonomicznej. Wystarczające byłoby kilkuzdaniowe wprowadzenie do podrozdziału 1.2 umożliwiające podkreślenie różnic pomiędzy klasycznym instytucjonalizmem a nową ekonomią instytucjonalną. Z drugiej strony, przy opisie założeń nowej ekonomii instytucjonalnej dość zdawkowo została potraktowana kwestia aktywów specyficznych, ważna wszak dla procesów prywatyzacyjnych.

W rozdziale II rozbudowane wątki historyczne (podrozdziały 2.1 – 2.3) mogłyby również zostać zredukowane, jako że nie wnoszą niczego do kwestii reprivatyzacji ani zaniechań w jej zakresie. Podrozdział 2.5.1 wikła się w rozważania o teoriach marksistowskich nie wnoszące niczego do wywodu. Trudno też dociec, co miałyby wynikać z opisu procesów reprivatyzacyjnych w kilku innych krajach postkomunistycznych (podrozdział 3.4).

Na tym tle korzystnie wypadają rozdziały IV i V rozprawy, gdzie doktorant konsekwentnie dąży do realizacji zadeklarowanych wcześniej celów. Cele rozprawy zostały uzupełnione, a w niektórych przypadkach uszczegółowione przez pytania badawcze. Ogólnie oceniam pozytywnie całość zaprezentowanych w pracy wywodów. Dla pogłębienia oceny pragnąłbym odnieść się nie tyle do treści poszczególnych rozdziałów, co do odpowiedzi, jakie rozprawa daje na owe pytania badawcze.

Pierwsze z pytań, dotyczące udziału reprivatyzacji w całokształcie zmian prywatyzacyjnych winno, jak sądzę, znaleźć odpowiedź w podsumowaniu rozdziału II. Niestety, nie znajdujemy tam ani słowa o reprivatyzacji. W zakończeniu (s.230) jest mowa o roli reprivatyzacji, lecz trudno uznać za odpowiedź na pytanie badawcze powtórzoną dwukrotnie uwagę, iż Polska „nie uregulowała tej problematyki”.

Kolejne pytanie dotyczy warunków niezbędnych, aby mogło dojść do uchwalenia kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej. Rozdział III rozprawy zawiera wywody sugerujące odpowiedź na zadane pytanie. W szczególności został tam przedstawiony model teoretyczny, z którego taką odpowiedź można wysnuć. W podsumowaniu tego rozdziału (s.186) znajdujemy próbę odpowiedzi, która odnosi się jednak do składowych modelu bez przełożenia ich na realia analizowanego procesu. Mamy więc do czynienia z niepełną odpowiedzią na pytanie badawcze.

Trzecie z pytań dotyczy objęcia reprivatyzacją jedynie niektórych grup społecznych. Napotykamy tu na sytuację podobną do występującej przy poprzednim pytaniu. Doktorant rozpatruje

role poszczególnych grup interesu, ale nie wyprowadza z analizy wniosków odnoszących się wprost do postawionego pytania. Rozważania dotyczące tej kwestii są wartościowe, oparte na dobrze dobranych źródłach literaturowych (M. Olson, G. Stigler). Umieszczone zostały jednak w podrozdziale 3.2.2 dotyczącym roli Kościoła Katolickiego i innych związków wyznaniowych. Może to sugerować, iż autor nie widzi możliwości odniesienia przywołanych teorii do innych obszarów, w których dokonywała się lub mogła dokonywać reprivatyzacja. Mimo dobrego rozpoznania problemu, doktorant uchylił się od sformułowania jednoznacznych wniosków.

Czwarte pytanie, dotyczące dodatkowych kosztów transakcyjnych wynikających ze stosowania dotychczasowych regulacji znajduje jednoznaczną odpowiedź na s. 221. Mylące jest jedynie, że autor pisze tu o „weryfikacji hipotezy badawczej”, a nie o pytaniu badawczym. Niemniej merytoryczna trafność i kompletność stwierdzeń nie może budzić wątpliwości. Hipoteza taka umieszczona została na s. 216 i wiąże się ściśle z postawionym pytaniem. Czy nie jest to zbędne mnożenie bytów?

Ostatnie z pytań dotyczy kryteriów badania struktury kosztów transakcyjnych. W tym przypadku trudno mówić o udzieleniu odpowiedzi przez autora. Otrzymujemy dwa zestawienia (s. 223-224 i 226) zawierające rodzaje kosztów transakcyjnych pojawiające się w omówionych kazusach oraz ich kwantyfikację. Na s. 238, w zakończeniu rozprawy, znajdujemy wzmiankę o „wcześniej przyjętych kryteriach”. Brak jednak jednoznacznego ich określenia, jak też wskazania, czy kryteria takie miałyby zastosowanie dla obu rodzajów reprivatyzacji, czy też tylko dla reprivatyzacji oddolnej, która została zilustrowana wspomnianymi kazusami.

3. Uwagi szczegółowe

Uważna lektura pracy mgr M. Romana pozwala sformułować szereg uwag szczegółowych, które nie mają wpływu na ocenę całego tekstu, ale mogą okazać się przydatne dla autora, zakładając, iż będzie on nadal podejmował działalność badawczą.

ad s. 20 Instytucje nieformalne mogą rozwiązywać problemy społeczne, choć nie zawsze w „harmonijny sposób”. Dotyczy to wszelkich, nie tylko „podstawowych” problemów. Mogą jednocześnie osłabiać, a dzieje się to często, działanie norm prawnych. Są to dwie strony oddziaływania tych samych instytucji, więc nie pisałbym tu o odrębnych płaszczyznach.

ad s. 37-38 Modelowy charakter ujęcia należałoby zaznaczyć, tak jak zrobiono to w kwestii pełnego zdefiniowania praw własności, w przypadku relacji między stopniem zdefiniowania zasobów a rozmiarami kosztów transakcyjnych.

ad s. 45 Pisząc o próbach liczenia kosztów transakcyjnych doktorant pominął przyjęte w ich trakcie milczące założenie, iż przedsiębiorstwa nie są w stanie przerzucać części swych kosztów na otoczenie.

ad s. 72 M. Olson wykluczał jako motyw interes wspólny, to coś więcej niż przesunięcie akcentów.

ad s. 84 Pogląd M. Bałtowskiego o centralnym planowaniu jako rdzeniu gospodarki socjalistycznej nie jest reprezentatywny dla tego autora. Pisał on przede wszystkim o „przypisaniu funkcji regulacyjnych państwu centralnemu planowaniu [Bałtowski 2009, 309], co nie przesądzało, że funkcja ta była w pełni realizowana.

ad s. 95 Nieprecyzyjne – mowa o wykazywaniu porównywalnego poziomu efektywności. Autor nie zaznaczył, o poziom czego mu chodzi.

ad s. 112 Nie można uznać planowości za cechę prywatyzacji odgórnej - sporządzanie planów dotyczących tego procesu to jeszcze nie planowość.

ad s. 130 Prywatyzacja pracownicza nie była odrębną techniką prywatyzacyjną, a jedną z form prywatyzacji bezpośredniej.

ad s. 133 Autor pisze o „polskim środowisku próżni instytucjonalnej”, co wydaje się nieuprawnione. Nieprzystawalność proponowanego ogólnie modelu do istniejących instytucji (zwłaszcza nieformalnych) to tylko nierównowaga instytucjonalna. Pojawiła się ona zresztą wcześniej niż starania o wejście do UE. Zgadzając się co do naśladownictwa jako słabości obciążającej transformację, nie wiązałbym tego ze staraniami o wejście do UE, co doktorant sam zresztą potwierdza w zakończeniu (s.231).

4. Konkluzje

Chciałbym zastrzec się, iż krytyczne i polemiczne wobec rozprawy uwagi nie przekładają się na jej niekorzystną ocenę. Dotyczy to również uwag szczegółowych, wiążących się z przydarzającą się autorowi niepełną precyzją językową.

Doktorant podjął temat ważki, słabo rozpoznany literaturowo, a istotny nie tylko ze względu na obraz przemian transformacyjnych, ale też zwracający uwagę na ważny gospodarczo, a pominięty de facto obszar. Podkreślenia wymaga zwłaszcza jeden z wniosków zawartych w zakończeniu rozprawy. Autor pisze, iż nowa ekonomia instytucjonalna pozwala na skuteczną analizę dokonanych już zmian transformacyjnych, ale nie istoty samej transformacji (s.231). Jest to cenne spostrzeżenie, które wymagało od autora rozstania się z przyjętą w rozprawie perspektywą badawczą. Problem wzajemnych relacji pomiędzy instytucjami formalnymi i nieformalnymi kieruje go w stronę klasycznej ekonomii instytucjonalnej. To, że doktorant był zdolny do wyjścia poza własną dotychczasową perspektywę, świadczy o dużej dojrzałości intelektualnej, jak i o jego potencjale badawczym.

Nie jest to jedyny moment rozprawy, w którym ujawniają się intelektualne walory autora. Przykładowo, dobre świadectwo wystawia doktorantowi przyjęcie umiarkowanego redukcjonizmu (s.26), umożliwiającego dostrzeganie społecznych aspektów rozważanego problemu. Podobnie, wysoko należy ocenić zdolność do sformułowania własnego, autorskiego stanowiska w kwestii sporu o wpływ grup interesu na dobrobyt społeczny. Odwaga formułowania własnych sądów dowodzi bezspornie dojrzałości naukowej. Śmiała i trafna jest też hipoteza badawcza (s.221), krytyczna wobec praktyki postępowania administracyjnego, nieźle podbudowana empirycznie. Powinna ona dać do myślenia kręgom rozstrzygającym o przyjętym w tym zakresie trybie postępowania.

Rozprawa przedstawiona przez mgr Mariusza Romana jest przedsięwzięciem ambitnym. Autor nie ułatwił sobie zadania mnożąc cele rozprawy, jak i pytania badawcze. Zwłaszcza w przypadku tych ostatnich niemożność uzyskania pełnych odpowiedzi w ramach pracy promocyjnej wydawała się z góry przesądzona. Nie tusząc więc ułomności, którymi rozprawa jest obarczona przyznać trzeba, że autor w imię faktycznego poszerzania wiedzy na podjęty temat wykazał chwalebną i godną uznania postawę.

Gwoli sprawiedliwej oceny rozprawy należy też wskazać na obiektywne ograniczenia, którym podlegał doktorant. Z racji swego wieku nie miał szans obserwować przeważającej części przemian transformacyjnych w ich toku. Jako niegdysiejszy uczestnik tych procesów, a nie tylko autor omawiających je tekstów, muszę podkreślić, że naocznej obserwacji nie da się w pełni zastąpić źródłami literaturowymi, nawet najlepiej dobranymi. W większej jeszcze mierze dotyczy to wywodów dotyczących czasów PRL. Można wskazywać wynikię stąd naiwności, lecz trzeba rozumieć ich przyczyny.

Reasumując, przedstawiona rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Można mówić w jej przypadku o przedstawieniu oryginalnego problemu naukowego i o udanej próbie jego

rozwiązania. Podkreślone wcześniej mocne punkty rozprawy pozwalają rokować doktorantowi pomyślny rozwój naukowy. Akceptuję przeto dopuszczenie mgr Mariusza Romana do publicznej obrony.

/ Maciej Miszewski /